



Jakoś tak bez echa przeszła przez nasze województwo informacja Głównego Urzędu Statystycznego, który opublikował dane o wielkości PKB liczonego na mieszkańca danego regionu za rok 2009. Cóż, nie ma się czym chwalić, bo nasze województwo jest najgorsze w kraju!

Ta hiobowa wieść, którą rządzący województwem starają się bagatelizować, ma jednak swoje przyczyny. Prawda jest bolesna: ze swoją beznadziejną infrastrukturą jesteśmy mało atrakcyjnym terenem dla potencjalnych inwestorów. Rządząca województwem koalicja PO-PSL oraz prawicowy b. prezydent Bydgoszczy mają w tym dużą zasługę, bo gdy inni budowali, oni kłócili się którejdy ma przebiegać trasa S-5, gdy inni, jak np. Gdańsk czy Poznań, powiększali swoją siatkę lotniczych połączeń – tu zastanawiano się czy port w Bydgoszczy ma być prywatny czy samorządowy, czy potrzebne nam połączenie ze stolicą, czy nie? Na efekty takich działań długo nie trzeba było czekać – Bydgoszcz (największe miasto w województwie) może być jedynym dużym miastem w kraju bez dostępu do autostrad i dróg ekspresowych. Bydgoski międzynarodowy port lotniczy nie stanowi konkurencji dla portów w Poznaniu, Gdańsku czy Łodzi. Dystans jaki straciliśmy będzie nam bardzo trudno odrobić. A szkoda...

W kolejnej pomocowej perspektywie unijnej, duże środki będzie można pozyskać m.in. na transport wodny i kolejowy, czy tym razem władze samorządowe wykorzystają szanse i swój potencjał umożliwiający sięgnięcie po te środki? Czas pokaże.

Jak informuje dziennik.pl różnica w PKB na mieszkańca między bogatymi a biednymi regionami Polski stale się powiększa. W roku 2009 PKB województwa mazowieckiego był o 1,9 – 2,4 razy większy niż w województwach: kujawsko-pomorskim, lubelskim, świętokrzyskim i opolskim.

Niestety, bierność rządu wobec województwa kujawsko-pomorskiego jest również niepokojącym zjawiskiem. Poza przedwyborczymi podróżkami ministrów, nikt w Bydgoszczy chyba nie słyszał o rządowym wsparciu naszego regionu. Dość powiedzieć za Januszem K. Kowalskim z Dziennika Gazeta Prawna, z programu Rozwój Polski Wschodniej, np. w województwie lubelskim na wsparcie różnych inwestycji, m.in. naukę, rozwój miast, budowę dróg, turystykę podpisano od 2007 r. umowy o wartości 2,69 mld zł.

Tymczasem w Kujawsko-Pomorskiem, podczas sesji Sejmiku Województwa 24 października br., zostały przegłosowane przez koalicję PO-PSL zmiany w budżecie na 2011 rok ograniczające dochody i wydatki o kwotę 244 mln zł, a wydatki majątkowe o 248 mln zł.

W błędzie są ci, którzy mówią - poczekajmy na dane z lat 2010, 2011, będzie lepiej - bo lepiej nie będzie. Dystans, jaki tracimy do bogatych regionów stale się powiększa, a proponowane warianty wskaźników makroekonomicznych na 2012 r., które muszą samorządy brać pod uwagę, absolutnie nie napawają optymizmem. Czas więc na szybkie działanie, tak abyśmy za kilka lat nie byli samotną czerwoną latarnią na gospodarczej mapie kraju.

Łukasz Chojnacki
Przewodniczący RM SLD
w Bydgoszczy

Bydgoszcz, 18 grudnia 2011 r.